

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę na 51. posiedzeniu Senatu w dniu 26 marca 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie coraz liczniej docierają do mnie sygnały dotyczące problemów wynikających z egzekwowania art. 97 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. §1 stanowi: W postępowaniu mandatowym, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, funkcjonariusz uprawniony do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego może ją nałożyć jedynie, gdy: schwytano sprawcę wykroczenia na gorącym uczynku lub bezpośrednio po popełnieniu wykroczenia; stwierdzi popełnienie wykroczenia naocznie pod nieobecność sprawcy albo za pomocą urządzenia pomiarowego lub kontrolnego, a nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy czynu – w tym także, w razie potrzeby, po przeprowadzeniu w niezbędnym zakresie czynności wyjaśniających, podjętych niezwłocznie po ujawnieniu wykroczenia. Nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego nie może nastąpić po upływie 14 dni od daty ujawnienia czynu w wypadku, o którym mowa w pkt 1, i 30 dni w wypadku, o którym mowa w pkt 2. §2 brzmi: Sprawca wykroczenia może odmówić przyjęcia mandatu karnego. §3 stanowi: Funkcjonariusz nakładający grzywnę obowiązany jest określić jej wysokość, wykroczenie zarzucone sprawcy oraz poinformować sprawcę wykroczenia o prawie odmowy przyjęcia mandatu karnego i o skutkach prawnych takiej odmowy.

Problemy wynikające z brzmienia tych zapisów prawa dotyczą zarówno osób popełniających wykroczenie, jak i nakładających mandat policjantów. Nie chodzi tutaj o sytuacje, w których karani mandatem chcą uniknąć poniesienia konsekwencji. Problematyczna okazuje się kwestia §1, na mocy którego funkcjonariusz po upływie 30 dni od ujawnienia wykroczenia, które zostało zarejestrowane za pomocą urządzenia pomiarowego lub kontrolnego, jest zobowiązany do przekazania sprawy innej jednostce, to jest skierowania sprawy do sądu.

Często zdarzają się sytuacje, gdy z przyczyn niezależnych ani od funkcjonariuszy Policji, ani od popełniających wykroczenie, ci drudzy nie są w stanie uiścić we wskazanym terminie opłaty za mandat. Okoliczności te najczęściej dotyczą kłopotów technicznych z urządzeniami pomiarowymi i kontrolnymi, sytuacji losowych – wyjazd za granicę, pobyt w szpitalu itp. Podkreślam, że poruszany temat dotyczy osób, które chcą się poddać karze grzywny, ale z niezależnych przyczyn nie mogą dokonać opłaty. W takich okolicznościach funkcjonariusz prowadzący sprawę jest zobligowany po upływie 30 dni skierować tę sprawę do sądu, co wiąże się z poważnymi utrudnieniami dla osoby popełniającej wykroczenie, zaś funkcjonariusze zostają obciążeni dodatkową pracą. Mam tu na myśli przygotowanie stosownej dokumentacji. Podjęcie niniejszych działań ze strony organów ścigania jest bardzo często niewspółmierne do wagi czynu.

Szanowny Panie Ministrze, czy wobec powyższego nie byłoby zasadne zastanowienie się nad zmianą wskazanych przepisów prawa i wydłużenie okresu ścigania – poprzez skierowanie sprawy do sądu – tego typu wykroczenia z 30 dni do na przykład 6 lub 12 miesięcy?

Łączę wyrazy szacunku  
Antoni Motyczka